

Misja Kościoła trwa

O postudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. w czasach pandemii i liście apostołskim *Spiritus Domini* papieża Franciszka.

Trwająca epidemia zmieniła sposób, w jaki Kościół prowadzi swoją misję. Zaznaczyła się także w kształcie sprawowania posługi przez nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Są to upowszechnienie podawania Ciała Chrystusa na dłoń wiernego i prawie całkowity zanik ich wizyt z Najświętszym Sakramentem w domach chorych.

Tylko wiatyk

Obecnie działalność ludzi mających nieść pomoc duchową chorym jest ograniczona. Medyczna wiedza mówi nam, że najlepszym sposobem, aby ustrzec się zarażenia jest unikanie kontaktów z innymi ludźmi. Wskazówka ta zmniejsza możliwość posługi wszystkim szafarzom Komunii św.

Szczególnie dotyczy to osób świeckich, gdyż księża na prośbę rodzin wiernych ciągle udzielają sakramentów. Jednak zgłoszeń tych jest niewiele i zwykle dotyczą chorych w bardzo ciężkim stanie. Lęk przed zarażeniem jest dominujący. Zmiana ta jest najbardziej widoczna w śródmiejskich dzielnicach Warszawy, gdzie uprzednio w niedzielę przez ręce świeckich szafarzy Chrystus docierał często do kilkunastu potrzebujących.

Praktyka kościołów lokalnych

Przed ponad trzydziestoma laty przez kilka miesięcy pracowałem w Sheffield, mieście w północnej Anglii. Często uczestniczyłem w niedzielnej Liturgii Eucharystycznej w katedrze, przy której posługiwali studenci z miejscowych uniwersytetów. Byłem zdziwiony, widząc wówczas młode kobiety podające wiernym do ręki Ciało Jezusa Chrystusa i kielich z Jego



W archidiecezji warszawskiej szafarze udzielają Komunii św., nosząc maski

Krwią. Jednak duch wspólnoty i piękna oprawa liturgii przekonali mnie, że nie ma w tym nawet cienia braku poszanowania świętości.

Zatem list apostołski w formie motu proprio *Spiritus Domini* (10 stycznia 2021 r. – przyp. WB), papieża Franciszka zatwierdza jedynie to, co od kilkudziesięciu już lat było praktyką kościołów lokalnych.

Dla osób, dla których obecność w świątyni i uczestnictwo w Eucharystii jest niezbędną częścią niedzieli, zawsze znajdzie się wolne miejsce do modlitwy.

Pytanie: czy do ust, czy na rękę przyjmujemy Najświętszy Sakrament, wystąpiło podczas epidemii w formie zaostrożonej. Dotychczas wierni podchodzący do szafarza z wyciągniętymi rękoma byli w mniejszości. Obecnie ze względów bezpieczeństwa zalecane jest udzielanie Komunii św. do ręki. Przypomnę jednak, że komunikat Episkopatu przypomina, że „kiedy nie ma

niebezpieczeństwa profanacji, nie można ani zmuszać, ani zabraniać Komunii w jednej czy drugiej formie”.

Bóg obecny w cierpieniu

Epidemie, które w dawnych wiekach nawiedzały świat, zwykle zwracały człowieka ku Bogu, który w obliczu zagrożenia śmiercią prosił swego Stwórcę o pomoc. Współczesny atak wirusa COVID-19 sprawia wrażenie, jakby oddalał wiernych od ich parafialnej wspólnoty. Kościoły nie wypełniają się nawet w czasie najważniejszych świąt. Obowiązują limity.

Jednak dla tych osób, dla których obecność w świątyni i uczestnictwo w Eucharystii jest niezbędną częścią niedzieli, zawsze znajdzie się wolne miejsce do modlitwy. Misja Kościoła trwa nieprzerwanie aż do skończenia świata. A cierpienie, które obecnie na globalną skalę nawiedza ludzkość ostrzega i przynagla nas do naprawy życia. Nie zapominajmy bowiem, że w dotykającym nas cierpieniu zawsze obecny jest miłosierny Bóg. **n**

WOJCIECH BOBROWSKI,
SZAFARZ NADZWYCAJNY KOMUNII ŚW.
W PARAFII ŚW. OJCA PIO NA URSYNOWIE